

„TO JUŻ NIE JEST WANDYSTAN, TO JUŻ JEST SARMACJA”

Taki tragiczny komentarz złożył na LDMW Przewodniczący Socjalistycznej Partii Wandystanu podlord Jacek Nowak. Była to w sporej części uzasadniona reakcja na wyniki referendum zjednoczeniowego. Ja osobiście dowiedziałem się o nich telefonicznie od Kanclerza Czekańskiego będąc na partyjnej popijawie. Niby wirtual a jednak niesmak do końca pozostał.

~~NIEPODLEGŁOŚĆ~~

Ludu Pracujący
Wandyjskich Miast i Wsi w swojej
większości (dokładnie 66,66%)
opowiedział się za inkorporacją
Wandystanu do Sarmacji.
Pozostali Obywatele, zgodnie z
moimi przewidywaniami był to

elektorat SPW, opowiedzieli się przeciw utracie niepodległości. Referendum jest niewiążące, jednak ogromna presja i świadomości decyzji narodowy podzieliła liderów SPW wzduż. Podlord Nowak opowiedział się za głosowaniem zgodnie z wolą większości, natomiast ja opowiedziałem się za głosowaniem zgodnym z wolą moich wyborców. Nie miałem zamiaru doprowadzać do rozpadu SPW, choć przyznam szczerze że niewiele zabrakło, dlatego też złożyłem mandat kwiatowski nie chcąc brać udziału w tej Targowicy.

A propos Targowicy. Dlaczego używam takiego porównania do „zjednoczenia”. Powtórka z historii – Targowiczanie zasadniczo chcieli dobrze dla swojego kraju, tworzyli układ z Rosjanami kierując się wysokimi pobudkami patriotycznymi. Jak wyszło wiadomo. Niech zatem mym wołaniem na puszczy będzie stwierdzenie do zagorzałych zwolenników inkorporacji, że zasadniczo nie lubię się mylić, ale żeby nie wyszło „a nie mówiłem?!”.
Zjednoczenie zatem jest faktem, przed którym się już nie da uciec. Co najwyżej można się będzie kiedyś zastanowić nad oderwaniem od Sarmacji, dlatego też trzeba zachować jak największą autonomię.

Won!



reprezentowaniem całego Księstwa Sarmacji. Na dzień dzisiejszy jednak wielomiesięczny Ambasador MW w Sarmacji (kiedyś jeszcze Ambasador KD w Sarmacji) oraz dwukadencyjny Prezydent MW ma szansę zostać co najwyżej Ambasadorem KS w... Królestwie Natanii. Sami przyznacie, że Natania to centrum świata polskich mikronacji nie jest...

Jako osoba, która z racji urzędu wysyłała wielu z Was na placówki pragnę Wam wszystkim podziękować za służbę - za godne reprezentowanie interesów Wandystanu poza granicami Ludowej Ojczyzny. Dziękuję za promocję naszego kraju, za codzienne udowadnianie że idee Marksa i Engelsa są wiecznie żywe przy pełnej demokratyzacji. Dziękuję za trud włożony w tą pracę i życzę byście odnaleźli się w nowej rzeczywistości.

/-/ dr net dyplomacji Aleksander Keller

Drodzy Koleżanki i Koledzy pracownicy Korpusu Dyplomatycznego Mandragoratu Wandystanu! Decyzja o tzw. zjednoczeniu w pewnym sensie oznacza, że Naród Wandyjski powiedział Wam „won do domu!”. Może to i przesada, ale na dalszą służbę nie ma większych szans. Księstwo Sarmacji ma swoich dyplomatów. Osobiście się nawet zainteresowałem kontynuowaniem działalności ambasadorskiej, tym razem

Czy SAL jest trupem?

Zwolennicy inkorporacji wskazywali na jeden z plusów (chyba raczej jako pokazanie że nie ma więcej minusów) zjednoczenia – niezależność Sarmackiej Armii Ludowej – naszego ludowego wojska wobec Książęcych Sił Zbrojnych. Dowództwo SAL miało być niezależne chyba że będzie wojna – wówczas walczy razem z KSZ (czyli praktycznie nigdy bo w v-świecie trudno wojnę zrobić co podkreślał markiz Czekański). Tymczasem już pojawiają się głosy, właściwie jeden tow. Bojara by sprowadzić SAL to roli policji z nieco większymi uprawnieniami. Jak słusznie podkreślił dekameron Khand chyba tow. Bojar nie czytał Traktatu Zjednoczeniowego i mimo to mu „uwierzył”. Pomysły tego typu sam Khand określił, co również uważam za zacne, mianem



„BZDURY”. Sarmacka Armia Ludowa (swoją drogą nigdy nie lubiłem tej nazwy – winno być Wandyjska/Wandejska AL.) musi być samodzielna, jest jednym z filarów tego co pozostało nam z suwerenności wobec Sarmacji.

Khand i Winnicki znów coś szykują – mają pomysł na rozwinięcie armii. Myślę, że tu nie potrzeba wielkiego odkrycia. Wystarczy mianowicie postawić odpowiednio zaangażowanego dowódcę, dać mu pieniądze i rozpocząć rekrutację. Ważnym czynnikiem jest również wprowadzenie elementów wojskowych (pojazdy, instalacje etc.) do systemu gospodarki CINTRA, bowiem same zdjęcia na stronie SAL będą wyglądały równie komicznie jak wygląda armia Królestwa Dreamlandu. To tak pod rozwagę naszym włodarzom (konkretnie to do Komisarz Ludowego ds. Wewnętrznych i Administracji).

Szto budżet dalej?

Jak to mówią bracia Rosjanie pażywim uwidim. Na LDMW po oświadczeniu wyborczym A.B. Kellera odbyła się dysputa na temat tego co dalej z niepodległościowymi aspiracjami części Narodu Wandyjskiego, z aspiracjami przynajmniej części SPW.

Sprawa jest naprawdę prosta. Zjednoczenie ma przynieść określone rezultaty – rozwój demograficzny Wandystanu i wpływ na politykę w Sarmacji (co kierowało narodem, że chce mieć wpływ na obce państwo przyłączając się do niego, za bardzo nie wiem). Gdyby okazało się, że pokładane nadzieje – pożądane skutki inkorporacji się nie spełniły to droga jest prosta. Utrata niepodległości dla zerowych zysków będzie bezsensowna. Wówczas to będzie trzeba się poważnie zastanowić czy z KS nie odejść. Wymagało to będzie zaangażowania intelektualnego każdego Wandyjczyka – poddanie oceny dotychczasowej bytności w Sarmacji. Takiej analizy na pewno nie stworzy się po okresie kilku tygodni od zjednoczenia. Będzie ona możliwa dopiero po (prognozuję) kilku miesiącach. Sprawa podjęcia tej decyzji będzie niewątpliwie polityczna, niemniej jednak nie powinna być ona jedynie sloganem wyborczym SPW czy jakiegokolwiek innej partii, lecz powinna wynikać z wandyjskiej racji stanu – wynikać z rzetelnej analizy wydarzeń i być akceptowalna przez większość społeczeństwa (powiedzmy w nawiązaniu do wyników referendum przez 2/3 obywateli). Poczekajmy i poobserwujmy zatem.

Baridas kontra Dreamland

No i się doczekaliśmy, w Wandystanie przemilczanego, ciekawego kryzysu na arenie międzynarodowej. Wszystko zaczęło się od dość niewybrednego artykułu w



„Supereksfaktach”, który wspominał o Pani Prezydent Republiki Baridas. Ostro zareagowała na to Izba Senatorska Republiki i wydała w związku z tym stosowne oświadczenie:

Izba Senacka Republiki Baridas

Cracoffia, 18 kwietnia 2006 r.

Jego Królewska Mość Król Dreamlandu, Paweł I,
Jego Ekscelencja Premier Królestwa Dreamlandu,
Jego Ekscelencja Lord Kanclerz Królestwa Dreamlandu,
Jego Ekscelencja Marszałek Izby Poselskiej Królestwa Dreamlandu
Ekscelencje Posłowie Izby Poselskiej Królestwa Dreamlandu

List otwarty

Senatorowie Izby Senackiej Republiki Baridas dnia 18 kwietnia większością głosów podjęli co następuje:

W związku z jawnie niedyplomatycznym artykułem, jaki pojawił się w gazecie ("szmatławcu" jak sami nazywają ją, jej redaktorzy), której redaktorem naczelnym jest wicehrabia Vertonen, Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Dreamlandu, władze Republiki Baridas wyrażają swoje najgłębsze oburzenie i zadziwienie zarazem. Zadziwienie, iż tak wysoce postawiony urzędnik jak wicehrabia Vertonen, zwykł pisywać takie straszne bluzgi jakie można znaleźć w owej gazecie. Mowa o napaści i zniewadze dokonane na Pani Prezydent Margericie von Dark, której zarzuca się chorobę psychiczną i czary, jak sugeruje autor artykułu, za które powinna zostać spalona na stosie. Oburzenie natomiast, iż Królestwo Dreamlandu, v-państwo nie było jakie podupadło tak bardzo, że jego Obywatele mają czelność postępować w tak hańbiący sposób, nie znajdujący wyrazu u któregośkolwiek z Obywateli Republiki Baridas. Jeżeli Królestwo Dremlandu wykazuje jeszcze choć resztki godności moralnej i etycznej żądamy:

- a.. poczynienia stosownych kroków w stosunku do wicehrabiego Vertonena, mając na myśli dymisję z urzędu Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Dreamlandu
- b.. publicznych przeprosin Jego Królewskiej Mości Pawła I, skierowanych ku Pani Prezydent Margericie von Dark

Jednocześnie zaznaczamy, że jeżeli żądania nasze nie zostaną spełnione, Republika Baridas wypowie Królestwu, ze skutkiem natychmiastowym, Umowę o współpracy międzynarodowej.

Z wyrazami szacunku

Senatorowie Izby Senackiej Republiki Baridas

Senatorowie Baridasu w mojej ocenie słusznie podjęli temat. Wielokrotnie w mikronacjach była dyskutowana kwestia oświadczeń dyplomatów i innych wysokich urzędników niejako „prywatnie”. Skutkiem tej dyskusji było stwierdzenie, że tak naprawdę nie ma możliwości wypowiedzi „prywatnych” będąc urzędnikiem. W treści listu otwartego ewidentnie to wynika.

Królestwo Dreamlandu zareagowało tradycyjnie – z butą i arogancją oraz lekceważeniem wobec innych mikronacji. Odpowiedź pojawiła się szybko, podpisana przez wspomnianego Ministra SZ Vertonena:

Ari-Quekka wicehrabia Vertonen
Minister Spraw Zagranicznych
Królestwa Dreamlandu

Wasze Królewskie Moście!
Wasze Książęce Moście!
Wasze Ekscelencje!

Władze Królestwa Dreamlandu informują, iż nie zamierzają spełnić żądań, które wysunęli w liście otwartym Senatorowie Izby Senackiej Republiki Baridas. Co więcej, wysuwanie tego rodzaju żądań odebrane zostało jako próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Królestwa.

Jednocześnie pragniemy po raz kolejny podkreślić, iż artykuły publikowane w prywatnej i niezależnej prasie dreamlandzkiej nie są oficjalnym stanowiskiem władz Królestwa. Traktowanie brukowej gazety jako oficjalnego organu prasowego Rządu RK nie może zatem zostać odebrane inaczej, niż jako akt złej woli i pretekst do zerwania wzajemnych stosunków przez władze Republiki Baridas.

Pomimo tego, iż władze Królestwa Dreamlandu z wielką przykrością obserwują rozwój wypadków i ciągle pogarszanie się stosunków z Republiką Baridas, która od lat jest dla Królestwa wartościowym partnerem na arenie międzynarodowej, nie zamierzają jednak uczynić zadość żądaniom tak pozbawionym podstaw jak i precedensu w historii v-świata.

Ari-Quekka wicehrabia Vertonen
Minister Spraw Zagranicznych
Królestwa Dreamlandu

Republika Baridas była widocznie mocno rozsierdzona lub też szukała pretekstu i postanowiła zerwać stosunki dyplomatycznej z Królestwem Dreamlandu. Nakazała także bezwzględnie jak najszybsze opuszczenie Republiki przez Obywateli KD. Tak stanowcza reakcja jednak w KD odbiła się jedynie większą ilością postów na LDKD – żadnych wniosków nie wyciągnięto. Nadal panuje tam myślenie, że Dreamland jest pępkiem świata mikronacji i jak sobie Baridas nie chce to niech spada mówiąc kolokwialnie. Nie chcę być złym prorokiem, ale dzięki takiej postawie być może w pewnej perspektywie KD będzie izolowane w v-świecie niemalże jak Białoruś.

Wywiad z Michałem Miotke von Frodo

Aleksander Keller: Witam Towarzysza!

Michał Miotke: Witam!

AK: Towarzyszu jak to się stało, że zostaliście określani mianem zdrajcy, a Mandragor odebrał Wam tytuł sekretarza?

MM: Tłumaczyłem już to na liście wiele razy, to długa historia. Miałem założyć nowe państwo a potem doprowadzić do aneksji MW, powiększając tym samym terytorium MW. Jednak kiedy wyszło to na jaw cała wina poszła na mnie.

AK: A dlaczego Mandragor Krupiński stwierdził, że to zdrada, co poszło nie tak?

MM: Proszę o to zapytać Mandragora – tak postanowił się bronić, a cała sprawa spadła na mnie.

AK: Czy to on nie dotrzymał umowy w tym niejawnym układzie?

MM: Jak najbardziej tak, to wina obu Mandragorów.

AK: Jak się zatem miewa to założone państwo?

MM: Nie istnieje, bo istnieć nigdy nie miało.

AK: Czy zamierza Towarzysz powrócić do czynnego życia w Wandystanie – życia politycznego i publicznego?

MM: Nie, mam swój honor. I tak z resztą nikt by mnie nie chciał, jawnym przykładem jest moja próba powrotu do Scholandii.

AK: Czy Nielepie by było jednak powrócić i odbudować swoją pozycję?

MM: Odbudowywałem wiele razy, teraz jedynym ratunkiem dla mojej poszarpanej reputacji jest tylko sprawiedliwe wyjaśnienie sprawy przez Khanda.

AK: Czyli oczekiwaliśmy Towarzysz przyznania się do błędu przez tow. Krupińskiego i Wasza rehabilitacja?

MM: Wina leży po obu stronach. Ja może to wymyśliłem, ale Khand zgodził się na to i obiecał pomoc, której nie uzyskałem.

AK: Czyli nie oczekuje Towarzysz przeprosin, ale rehabilitacji?

MM: Tak, na przeprosinach mi nie zależy, bo mogę ich użyć zamiast papieru toaletowego.

AK: Dziękuję za wywiad.

MM: Dziękuję za zainteresowanie.

REKLAMA

Chętne firmy i osoby fizyczne zainteresowane reklamą w TW zapraszamy do kontaktu z Red. Nacz. A.B. Kellerem - aleksander.keller@wp.pl. Ceny do negocjacji.

HUMOR

Z fabryki odkurzaczy w Precelkhandzie (MW) odchodzi najstarsza pracownica.

Dyrektor wygłasza mowę:

- Była Towarzyszka z nami najdłużej ze wszystkich. Była Towarzyszka najlepszą pracownicą. Tak więc w dowód uznania zasług dla kraju, za zgodą KC otrzymuje Towarzyszka dyplom "Zasłużony dla socjalizmu" oraz Order Przodownika Pracy.

- A czy nie mogłabym w zamian dostać odkurzacza?

- Nie ma Towarzyszka odkurzacza? Ani jednego Towarzyszka nie wyniosła? Dobrze wiemy, wszyscy wynoszą.

- A wyniosłam, wyniosłam. Kilkanaście ich było... Ale co w domu złożyłam, to zawsze był Kałasznikow.

Ile lat dostałeś? -pytają się więźniowie Obozu Engels III nowego współwięźnia.

-15 lat.

-A za co?

-Za nic.

-Nie kłam, za nic dawali 10...

Rozmawia wandyjski żołnierz z dreamlandzkim. Dreamlandczyk chwali się jak to u nich jest dobrze w armii, że mają dobry sprzęt, że dobrze ich szkolą itp. Aż doszło do tematu "wyżywienie". Dreamlandczyk mówi, że oni dostają dziennie równowartość 8 tys. kalorii. Na to Wandyjczyk:

- Kłamiesz! Żaden człowiek nie zje dziennie 30 kilogramów ziemniaków!

Obok uczestników wiecu wyborczego PRL przechodzi Nowak z Kellerem. W pewnej chwili Keller podnosi rękę i woła:

- Gorące pozdrowienia! Gorące pozdrowienia!

- Dziękujemy - odpowiada tłum.

Po chwili Nowak pyta:

- Olek, od kiedy ty ich tak polubiłeś?

- Jacek, przecież nie będę krzyczał: "A żebyście się wszyscy w piekle smażyli!".

Na lekcji Pani pyta dzieci :

- Jak spędziłyście rocznicę Rewolucji Październikowej ?

Dzieci:

- U mnie na obiad były pierogi ruskie.

- U mnie był barszcz ukraiński.

Pytanie dochodzi do Jasia: Ty jak?

- Proszę Pani... wraz z moim Tatą bawiliśmy się w Ruskich żołnierzy!

Pani:

- Wspaniale Jasiu! Na czym ta zabawa polegała?

- Poszliśmy do sąsiadki, ojciec ją wydułkał, a ja jej zegarek ukradłem!